[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, niedziela 13 listopada 1921. Nr. 296

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Telefonu 279 — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141,123

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.

Redakcya rękopisów nie zwraca.

Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M. w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „ Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „ Za granicą: z przesyłką pocztową 650·— „ 1950·— „

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30, Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk. Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

Trzy wiadomości

Kraków, 12 listopada.

(is) Z odmętów życia żydowskiego poza granicami państwa polskiego wydobywają się obecnie na powierzchnię trzy zdarzenia, które same w sobie nie mają może znaczenia pierwszorzędnego, powiązane jednak, jaskrawo oświetlają skalę górnych wysiłków, jakie naród nasz wydobywa z siebie, aby nie utonąć w odmętach naszej doli pełnej nieszczęść i przeciwieństw.

Są niemi: ostatnie zajścia w Jerozolimie, wiadomość o elektryfikacyi Palestyny i wyjazd syońskiej delegacyi do Ameryki.

Wiadomości, jakie otrzymaliśmy tak z biura korespondencyjnego jakoteż od egzekutywy syońskiej w Londynie wskazują na to, że ostatnie zajścia w Jerozolimie nie przyszły niespodzianie ani dla żydostwa palestyńskiego ani dla kierownictwa organizacyi syońskiej. Przyczyna tych zajść leży w niepowodzeniu delegacyi arabskiej w Londynie. Delegacya ta, wyłoniona z kadłubowego kongresu arabskiego w Hajfie, rozwinęła akcyę antysyońską z energią i wszechstronnością, którą uznać należy. Siecią swych wpływów i intryg sięgnęła do Genewy, Waszyngtonu, Watykanu i Londynu. Tutaj starała się podkopać sympatye syońskie zapomocą episkopatu angielskiego i poszczególnych jednostek z wysokiej arystokracyi tak w izbie niższej, jak Izbie Lordów, jak wreszcie u rządu. Odniosła ona jeden tylko sukces: odroczenie sprawy mandatu. Pozatem jednak, główny cel jej zabiegów cofnięcie deklaracyi Balfoura nie został osiągnięty. Brzmi to paradoksalnie, ale w rzeczy samej niepowodzenie to jest nie w ostatniej mierze wynikiem mądrej polityki Herberta Samuela, który potrafił tak zorganizować budżet palestyński, że jego wydatki (poza armią) w całości pokryte są dochodami z samej Palestyny. Wskutek tego odpadł główny, w psychologii angielskiej głęboko zakorzeniony argument antysyoński — natury fiskalnej. Cierpi na tem chwilowo rozwój Palestyny, ale z drugiej strony Arabom usunięta została z pod nóg odskocznia do serc i mózgów angielskich. Mamy podstawę do twierdzenia, że kierownictwo syońskie przez cały ten okres wytężonej agitacyi arabskiej, popartej przez „Morning Post“, w okresie pokongresowym było nad wyraz czujne i stało na straży interesów naszych. To też delegacya arabska dotąd niczego nie zdziałała. Odmowne stanowisko rządu angielskiego wobec delegacyi arabskiej było snać silne, skoro delegacya ta uważała za stosowne nacisnąć guzik i zainscenizować onegdajsze zajścia w Jerozolimie. Ogniwo to zdaje się jeszcze nie zamknie łańcucha intryg szowinistów arabskich tem mniej, że sprawa nie jest jeszcze zupełnie załatwioną i zachęca do dalszej krecie] pracy. Rząd angielski prawdopodobnie wkrótce sprecyzuje ponownie swe stanowisko w sposób autorytatywny, ażeby dobitnie wykazać Arabom płonność ich nadziei, domagających się przekreślenia historycznych praw narodu naszego do Palestyny.

Równocześnie niemal z zajściami w Jerozolimie zaszedł fakt, który jest dobitnym dowo-

Naprężona sytuacya polityczna

w związku ze sprawą wyborów na Litwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Po wczorajszych naradach, które przeciągnęły się do późna w nocy, nie dając jednak zadowalających wyników, zawiadomił prezydent ministrów, p. Ponikowski, marszałka sejmu, że Naczelnik Państwa gotów jest zgodzić się na ustępstwo ze swego dotychczasowego stanowiska celem wynalezienia kompromisu pomiędzy władzą wykonawczą a Sejmem Ustawodawczym. Premier poprosił również marszałka, by tenże podjął się pośrednictwa w załagodzeniu zatargu. Uważając sprawę za nader pilną, odwołał marszałek dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu, a zapowiedział je na jutro, na godzinę 10. Wieczorem zaś, w przewidywaniu, że obrady poszczególnych klubów a następnie przedstawicieli tychże klubów ze rządem, dzisiaj nie będą zakończone, wyznaczył p. Marszałek najbliższe posiedzenie Sejmu na wtorek o zwykłej porze. Przychylając się do prośby p. prezydenta ministrów, zaprosił marszałek przedstawicieli pięciu większych ugrupowań sejmowych, w osobach posłów: Grabskiego, Dubanowicza, Rataja, Skulskiego i Barlickiego. Na konferencyę przybyli również ze strony rządu prezydent ministrów Ponikowski i minister spraw zagranicznych, p. Skirmunt. Niezależnie od tego zaprosił premier do prezydyum Rady ministrów przedstawicieli ugrupowań mniejszych.

Na naradach tych ustalono, że wyłoniły się

4 projekty kompromisowe,

z tych 2 rządowe, 1 marszałkowski, wreszcie projekt posła Barlickiego. (Ten ostatni — osobisty, nie zaś w imieniu P. P. S.). Pierwszy projekt rządowy, jako taki, który nie uzyskał zgody ani Naczelnika Państwa ani też Sejmu, pomijamy. Drugi projekt, który, jak słychać, został zaakceptowany przez Naczelnika Państwa, brzmi: Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej polskiej zgadza się na ogłoszenie wyborów do zgromadzenia delegatów ziemi wileńskiej wraz z obszarem powiatów brasławskiego i lidzkiego. Wybory na terenie wileńszczyzny zostałyby ogłoszone przez gen. Żeligowskiego, w dwu zaś powiatach (brasławskim i lidzkim) — przez władze polskie. Sejm polski uchwala dla wileńszczyzny zarząd autonomiczny i przedkłada go Sejmowi wileńskiemu jako swoją propozycyę. Zgromadzenie delegatów ziemi wileńskiej ma jedynie odpowiedzieć na pytanie, czy pragnie przyłączyć się do Polski, czy też nie.

Projekt marszałka polega na tem, że wybory do sejmu wileńskiego miałyby się odbyć tylko na obszarach Litwy Środkowej, pozostających pod zarządem generała Żeligowskiego. Dla obszarów tych ma Sejm polski uchwalić statut autonomiczny.

Co się tyczy powiatów spornych, pozostawia projekt marszałkowski sprawę tę bez decyzyi.

Według projektu posła Barlickiego mają być obecnie zarządzone wybory na terenie Litwy Środkowej, w powiatach zaś spornych ma być przeprowadzony plebiscyt.

Wszystkie te wnioski były przedmiotem obrad poszczególnych klubów. Obrady dały następujący rezultat: za kompromisem (w myśl projektu premiera) wypowiedziały się następujące stronnictwa: PPS, NPR, Klub Pracy Konstytucyjnej, Stapińczycy i Wyzwolenie. Przeciw zaś kompromisowi powzięły uchwały: grupa Skulskiego, Dubanowicza, Chadecy, Klub mieszczański i Klub katolicko-ludowy. Do tej pory obradują jeszcze narodowo-demokraci (poza Sejmem) i PSL (w Sejmie. Jaka będzie decyzya endeków, dotąd niewiadomo. Prawdopodobnie jednak odrzuci stronnictwo to wszelkie projekty kompromisowe.

W chwili, gdy do Was telefonuję (godz. 12 w nocy) sytuacya bardzo naprężona. O ile jeszcze późniejsze godziny nie przyniosą zmiany, przesilenie jest nieuniknione.

łem zwrotu w polityce Herberta Samuela ku bardziej zdecydowanemu poparciu deklaracyi Balfoura. Projekt Rutenberga składał się z 2 części: z tzw. małego i wielkiego projektu. Rząd centralny angielski jeszcze przed kongresem dał placet na oba projekty, podczas gdy Herbert Samuel, sprzeciwiał się wielkiemu projektowi z przyczyn politycznych. Realizacya bowiem wielkiego projektu, polegającego na elektryfikacyi i racyonalnem nawodnieniu niemal całej Przedjordanii przy pomocy kapitału żydowskiego uważana była przez Herberta Samuela — słusznie czy niesłusznie — za akt polityczny, do którego potrzebna była zgoda Arabów. Część jednak Arabów, stojących na czele polityki antysyońskiej, jakkolwiek widziała olbrzymie korzyści gospodarcze, płynące dla kraju z wielkiego projektu Rutenberga, sprzeciwiała się mu, upatrując w nim pierwszy, wielki przejaw odbudowy Palestyny przez Żydów dla stworzenia proklamowanej siedziby narodowo-żydowskiej. Herbert Samuel, uzależniając swą zgodę od zgody arabskiej, mimowoli, jak już niejednokrotnie, wbrew intencyi swej poparł antysyońskie nadzieje delegacyi arabskiej i utrudniał temsamem szybsze tempo realizacyi syonizmu. W tem oświetleniu wiadomość podana przez Żyd. Biuro Korespondencyjne o ostatecznej zgodzie Samuela na wielki projekt Rutenberga wyrasta ponad znaczenie gospodarcze tego projektu i staje się znakiem zwrotu w polityce Samuela, tem bardziej znamiennym, ile że nastąpiła tuż po zajściach w Jerozolimie. Tak tedy i ten fakt powiększa polityczną porażkę delegacyi arabskiej, wzmacnia polityczną pozycyę syonizmu i stanowisko spokojniejszych elementów arabskich, domagających się współpracy z Żydami dla dobra kraju. Nadto pozwala się domyśleć, że stanowisko rządu centralnego nie ulegnie presyi arabskiej, skoro właśnie w tej chwili spowodowało ogłoszenie zgody H. Samuela na plan Rutenberga.

Zatem przy jeszcze nie zupełnie jasnej sytuacyi politycznej, markującej jednak coraz silniej tendencyę filosyońską, otwierają się w 20 miesięcy po uchwale w San Remo, a w 4 lata po deklaracyi Balfoura olbrzymie horyzonty pracy realnej narodu żydowskiego w Palestynie. Rzecz jasna, że hamulców zewnętrznych nie brak i teraz. Imigracya jest jeszcze ciągle ograniczona, znaczna część urzędników palestyńskich, nie z antysyonizmu, ale z niechęci do zwalczania oporu arabskiego, tamuje i utrudnia pracę zorganizowaną. Są to jednak mimo wszystko rzeczy nie pierwszorzędne, skoro zaczyna się przejawiać zwrot ku śmielszej polityce w myśl deklaracyi Balfoura.

Dlatego też wyjazd delegacyi syońskiej do Ameryki w tej właśnie chwili, gdy wysiłki materyalne Żydostwa będą musiały stokrotnie przewyższyć dotychczasowe, aby zwrot polityczny, manifestujący się w projekcie Rutenberga wykorzystać, jest dalszem ogniwem, wzmacniającym naszą pozycyę. Waluta środkowo- i wschodnio-europejska jest jeszcze ciągle niską i punkt ciężkości dla zbierania funduszów jest jeszcze ciągle w Ameryce. Zmateryalizowanie duszy amerykańskiej w ogólności, a Żydów tamtejszych w szczególności wymaga specyalnego ataku agitacyjnego, aby módz wydobyć dla Palestyny potrzebne środki materyalne. Co amerykańscy Żydzi w tej sprawie dotąd zrobili jest równie nikłe, jak to co zrobili Żydzi polscy. Słusznie przeto postąpiło Kierownictwo, wysyłając tę delegacyę. Świetny, wytrawny polityk, cieszący się obecnie wielkim respektem nie tylko w świecie żydowskim — Sokolow, porywający, fascynujący agitator — Żabotyński, spokojny, zrównoważony znawca gospodarczych stosunków Palestyny — Warburg i reprezentant najnieszczęśliwszej części Żydostwa — ukraiński Żyd, Goldstein zdołają — spodziewamy się — przekonać najszczęśliwszą część naszego narodu, Żydów amerykańskich, o odpowiedzialności dziejowej, jaka na nich spoczywa.

Tak tedy wszystkie trzy fakty splatają się w jedną całość: pierwszy wskazuje —, że droga nasza ku wyzwoleniu idzie po drodze ofiar z krwi i życia, drugi — jest jakby nagrodą naszej wytrwałości, a trzeci jest stwierdzeniem, że nie łamie się w nas energia, że żyje w nas wola do zwycięstwa.

Linia naszych dziejów jest łamana — ale jako całość idzie w górę.

Z obrad nad daniną.

Warszawa, PAT. Podkomisya projektu daniny pod przewodnictwem posła dra Diamanda w obecności ministra skarbu Michalskiego, prowadziła w dalszym ciągu obrady nad wnioskiem o progresyi daniny z gospodarstw rolnych. Poseł Kowalczuk, Grudziński i Wojdaliński wypowiedzieli się stanowczo za progresyą, zaś poseł Władysław Grabski i Sobolewski przeciwko. Dr. Kolischer wniósł, aby danina z gospodarstw rolnych wynosiła 50 miliardów w całości. Minister skarbu Michalski oświadczył komisyi, że na czwartkowej radzie ministrów zatwierdzono jego projekty co do daleko idących obciążeń nabywców nieruchomości, którzy w czasie wojny je nabyli. Rada ministrów zatwierdziła dalej projekt ustawy o bardzo ciężkich karach za nieuprawniony handel walutami. Minister oświadczył się przeciwko projektowi progresyi i podniósł ze swej strony projekt degresyi gospodarstw od mniejwięcej 20-tu morgów w dół. Minister prosi następnie o umieszczenie w ustawie przepisu, zagrażającego agitacyi przeciwko daninie karą do roku więzienia.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. W komisyi wojskowej przewodniczący poseł Anusz przedstawił członkom materyały, wykazujące bezpodstawność zarzutów, jakie się ukazały w „Myśli niepodległej" przeciwko komisyi rewizyjnej.

Komisya rolna pod przewodnictwem posła Piechoty z udziałem prezesa głównego urzędu ziemskiego oraz prezesa głównego urzędu likwidacyjnego po rozpatrzeniu wniosku nagłego posła Balińskiego o wydaniu urzędowi ziemskiemu w Poznaniu prawa egzekutywy, wezwała w rezolucyi rząd, aby wydał zarządzenie, dotyczące wykonania ustawy z 14-go lipca br i 15 lipca 20-go roku, a to zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego.

Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Głąbińskiego przyjęła art 92 projektu ustawy o ordynacyi wyborczej, według którego z chwilą wejścia w życie ordynacyi tracą moc inne przepisy wyborcze. Przyjęto dalej propozycye podkomisyi co do artykułu o pozbawieniu praw wyborczych wszystkich skazanych za kradzież, oszukaństwo, kuplerstwo oraz za czyny przeciwdziałające wyborom, a uznane sądownie za występne. Dotyczy to wszystkich dzielnic. Co do innych czynów karygodnych, pozbawiających prawa wyborczego, komisya przyjęła poszczególne ustępy projektu, niektóre jednak z nich zakwestyonowała i odesłała do ponownego rozpatrzenia przez podkomisyę.

Ugoda czesko-polska przed sejmową kom. spraw zagr.

Warszawa. PAT. Komisya spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. St. Grabskiego z udziałem ministra spraw zagr. Skirmunta oraz kierownika ministerstwa przemysłu i handlu Strassburgera obradowała nad sprawą zawartego w Pradze przez ministra spraw zagr. układu politycznego z republiką czechosłowacką. Min. Skirmunt przedstawił najpierw komisyi układ polityczny, poczem p. Strassburger zdał sprawę z toczących się układów ekonomicznych. Przedstawiciele rządu stwierdzili, że między obu tymi układami istnieje ścisłe iunctim tak, iż dopiero po zakończeniu układów gospodarczych będzie można łącznie z nimi przedłożyć do ratyfikacyi układ polityczny. Komisya postanowiła, że dyskusya w ob[illegible] chwili może mieć tylko charakter infor[illegible]ny. Posłowie ze wszystkich klubów sejm[illegible] zabierali głos stawiając zapytania oświet[illegible] krytycznie oba układy, a minister Skirmunt odpowiadał na każde z tych zapytań kolejno. Po wyczerpaniu dyskusyi komisya ustaliła, że dyskusya meryteryczna odbędzie się wtedy, gdy rząd przedłoży rzeczone układy do ratyfikacyi sejmowi.

W Morawskiej Ostrawie planowany był zamach na ministra Skirmunta?

Morawska Ostrawa. (ETE) Pojawiły się tu pogłoski, że w okolicy miasta planowanym był zamach na ministra Skirmunta. Na torze kolejowym w dniu 8 bm. pod wieczór odkryto wielką jamę oraz zauważono koło niej podejrzanego osobnika. Osobnik ów zbiegł. Przy zbadaniu toru kolejowego okazało się, że jeden próg wydrążony był świdrem. Obok leżał dynamit. Wysłano komisarza na miejsce zamachu. Nie jest stwierdzonem dotąd, czy rzeczywiście planowanym był zamach na min. Skirmunta, ponieważ ten dopiero nad ranem miał przejeżdżać przez Morawską Ostrawę.

Ustawa przeciw propagandzie monarchist. w Czechach.

Praga. PAT. (Czeskie Biuro Prasowe). „Narodni Politika" donosi, że czeskie stronnictwa rządowe wniosą na najbliższem posiedzeniu Izby posłów projekt ustawy w sprawie ścigania propagandy monarchistycznej. Najważniejsze postanowienia tego projetu są: każdy członek rodziny Habsburgów, który bez pozwolenia ministerstwa spraw zagranicznych przekroczy terytoryum republiki czeskiej, będzie winny zbrodni i będzie ukarany ciężkiem więzieniem od 5 do 10 lat. Tak samo i inne osoby będą karane, które członkom rodziny Habsburgów ułatwia w jakikolwiek sposób świadomie przekroczenie granicy republiki czeskiej. Dożywotniem więzieniem będą karani ci, którzy w jakikolwiek sposób będą usiłowali republikańską formę rządu zmienić na monarchistyczną lub też którzy będą się starali jednego z członków Habsburgów postawić na czele państwa czeskiego.

Powstańcy zajęli Kijów?

Lwów. (ETE). „Gazeta Poranna" donosi, ze Skały, że wedle nadeszłych tam wieści, zajął ataman Strug wczoraj Kijów.

Aresztowanie brata Metropolity Szeptyckiego

Lwów. (ETE) Dnia 8 bm. aresztowała policya w Uniowie powiat Przemyślany Ihumena Monastyru Studytu Szeptyckiego, brata Metropolity. Powód aresztowania jest nieznany.

W przededniu otwarcia konferencyi waszyngtońskiej.

Paryż. PAT. (W. B. K.) „Matin" donosi z Waszyngtonu, że na konferencyi wstępnej zabierze głos jedynie prezydent Harding, poczem konferencya przystąpi do wyboru prezydentów poszczególnych komisyj. Czas trwania konferencyi nie jest jeszcze znany. Briand ma zamiar odjechać z Waszyngtonu dnia 25-go listopada, delegacya francuska około 15 grudnia. Dalsze obrady prowadzone będą przez rzeczoznawców. Na Wielkanoc zbiorą się ponownie przywódcy delegacyj do Waszyngtonu, aby ukończyć konferencyę i podpisać protokół końcowy.

Stany Zjednoczone a Japonia.

Bordeaux. Radio. PAT. Ag. Havasa dowiaduje się, że jak się zdaje, zasadniczą kwestyę konferencyi waszyngtońskiej stanowi problem amerykańsko-japońskich stosunków na Pacyfiku. O rozbrojeniu Stanów Zjedn. nie może być mowy, dopóki kwestya Dalekiego Wschodu nie zostanie uregulowana. Ameryka zarzuca Japonii, że prowadzi intrygi przeciw Stanom Zjedn. w Chile i Meksyku, starając się stworzyć podstawę morską koło kanału kanadyjskiego. Stany Zjedn. spoglądają zazdrośnie na Japonię z powodu jej podniesienia się politycznego i ekonomicznego i starają się zniszczyć ją. Stany Zjedn. żądają od Japonii przestrzegania integralności Chin i Syberyi, wiedząc dobrze, że ludność chińska, licząca 400 milionów, jest prawie bezbronna i nadaje się doskonale do eksploatowania przez Amerykę. Ameryka uważałaby za ogromne niebezpieczeństwo gdyby Chiny oddano pod opiekę Japonii.

Aneksya czy federacya?

Kraków, 12 listopada.

(y) Wypadki ostatnich dwóch dni postawiły nas wobec możności najcięższego przesilenia wewnętrznego, jakiego Polska podczas swego trzechletniego bytu państwowego jeszcze nie przeżyła: przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa.

Po uchwale Ligi narodów w sprawie przynależności obszaru wileńskiego, czynniki rządzące w t. zw. Litwie środkowej postanowiły przeprowadzić w najbliższym czasie wybory do sejmu wileńskiego, któryby rozstrzygnął o przynależności państwowej spornego terytoryum. Państwa sprzymierzone (tj. Francya i Anglia) które w swoim czasie zarzuciły myśl urządzenia w Wileńszczyźnie plebiscytu, ostatnio przez usta swych posłów w Warszawie postanowiły nie czynić trudności w przeprowadzeniu wyborów do sejmu wileńskiego, a jedynie domagają się, by wybory objęły nietylko t. zw. Litwę środkową, pozostającą pod administracyą gen. Żeligowskiego, lecz także powiaty: lidzki, wołkowyski, brasławski i (częściowo) grodzieński, a więc także terytoryum, wcielone już do Polski na mocy ustawy sejmowej.

Z powodu tego postulatu stał się znowu aktualnym na terenie sejmu konflikt między t. zw. aneksyonistami a federalistami. Pierwszy kierunek, reprezentowany przez endecyę i jej trabantów dąży — jak sama nazwa wskazuje — do wcielenia Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej, drugi zaś, za którym opowiadają się stronnictwa demokratyczne i lewicowe, pragnie daleko idącego zbliżenia wewnętrznego z Litwą kowieńską, przy zachowaniu pewnej autonomii Litwy.

W związku z ogłoszonym terminem wyborów na Wileńszczyźnie aneksyoniści żądają, by wybory te objęły jedynie obszary t. zw. Litwy Środkowej, gdyż spodziewają się, że posłowie tam wybrani oświadczą się za inkorporacyą tego obszaru do Polski. Federaliści natomiast godzą się na przeprowadzenie wyborów również w wymienionych wyżej powiatach Litwy polskiej, chcąc w ten sposób zadokumentować przynależność tych powiatów do terytoryum spornego, mającego wejść w federacyę z Rzecząpospolitą.

Spór tych dwóch kierunków przybrał ostrą fazę, gdyż Naczelnik Państwa, reprezentujący ideę federacyi, postawił Sejmowi 3-dniowy termin do przyjęcia jego stanowiska, grożąc w przeciwnym razie ustąpieniem.

Endecya sądząc, że wreszcie nadeszła od dawna oczekiwana sposobność, podjęła generalny atak przeciw osobie Naczelnika Państwa. Zaślepieni walką ze znienawidzonym przez siebie sternikiem nawy państwowej zapomnieli znaje się endecy, że zwalczają również stanowisko aliantów, uznane w innych wypadkach przez bałwochwalczych wielbicieli p. Dmowskiego za święte...

W chwili, gdy piszemy te słowa, niewiadomo jeszcze, która strona zwycięży. Endecy usiłują przeciągnąć na swą stronę grupę p. Skulskiego, która na terenie Sejmu odegra dziś rolę języczka u wagi. Dziś upływa bowiem termin ultimatum, wyznaczony Sejmowi przez Naczelnika Państwa.

Poza walką dwóch oryentacyi politycznych, kryje się w tem przesileniu sprawa druga: walka przeciw Naczelnikowi Państwa, nie przebierająca u niektórych organów („Słowo Polskie“) w środkach. Snać nie zupełnie jeszcze wygasło w narodzie polskim zamiłowanie do podkopywania naczelnej władzy, które tyle nieszczęść sprawodziło na Polskę.

III. Sesya Międzynarodowej konferencyi pracy.

III sesya Międzynarodowej konferencyi pracy otwarta została w Genewie d. 25 października.

Na przewodniczącego wybrany został lord Burnham przewodniczący angielskiego komitetu parytatywnego do spraw przywrócenia normalnego rozwoju przemysłu (Industrial Resettlement Committee).

W konferencyi uczestniczą przedstawiciele 39 państw w ogólnej ilości około 400 osób (zaliczając tu również rzeczoznawców). Ze względu na różnorodność porządku obrad każda z delegacyi ma w składzie swym poza 4 delegatami licznych rzeczoznawców rządowych, oraz delegowanych przez organizacye pracowników i pracodawców.

Delegacya polska, ze względów oszczędnościowych, nie posiada w swem łonie rzeczoznawców do poszczególnych kwestyi porządku obrad, poza 2 rzeczoznawcami organizacyi pracodawców.

Pierwsza ważniejsza uchwała została powzięta w sprawie umieszczenia na porządku obrad kwestyi, dotyczących ochrony pracy w rolnictwie, 74 głosami przeciwko 20 przyjęta została rezolucya przedstawiciela Belgii Mahaim'a, stwierdzająca kompetencyę międzynarodowej konferencyi pracy do rozpatrywania spraw rolnych z zastrzeżeniem, by każdy z 3-ch punktów pracy w rolnictwie (czas pracy, zapobieganie bezrobociu i kwestyi ochrony pracy), co do utrzymania go na porządku obrad, był dyskutowany oddzielnie. Przeciwko rezolucyi tej głosowali delegaci rządowi francuscy (którzy oświadczyli wszakże, że kompetencyi Międzynarodowej organizacyi pracy w sprawach ochrony pracy rolnej zasadniczo nie kwestyonują, uważając tylko, że zagadnienia te należą jeszcze w obecnej fazie do ustawodawstwa poszczególnych państw).

W rezultacie pierwszy punkt został skreślony z porządku dziennego, drugi i trzeci zezwolono pozostawić.

Przedstawiciele rządowi polscy pp. Sokal i Mikułowski-Pomorski, w myśl instrukcyi rządu głosowali za utrzymaniem wszystkich punktów porządku obrad. Natomiast rzeczoznawcy polscy pracodawców wypowiedzieli się przeciwko.

Polska uzyskała na konferencyi mandat w komisyi głównej największą ilością głosów po 5-ciu wielkich państwach (p. Sokal), w komisyi rolnej biorą udział — prof. Mikułowski-Pomorski i p. Waszkiewicz, w komisyi odpoczynku tygodniowego — prof. Okolski, pozatym p. Sokal jest sekretarzem grupy delegatów rządowych.

W czasie obrad wygłosił mowę rzeczoznawca pracodawców polskich p. Pluciński, który poparł w sprawie porządku dziennego stanowisko delegacyi francuskiej, wskazując na niemożliwość reglamentacyi pracy na roli. Jako argumenty przytoczył mówca różnorodność tej pracy w każdym kraju, w związku z warunkami klimatycznemi, rodzajem płodów rolniczych, wreszcie warunkami atmosferycznemi, które mają decydujące znaczenie w rolnictwie i nie liczą się z żadnemi przepisami. Wskutek powstrzymania się od pracy, w pewnych okresach, mogą niejednokrotnie zginąć całe plony. Pozatem mówca wskazywał niemożliwość jakiejkolwiek kontroli drobnej własności rolnej.

Dyskusya nad porządkiem dziennym jakkolwiek mogła wydawać się formalną, miała znaczenie zasadnicze.

Bezpośrednim skutkiem przyjęcia przez konferencyę poglądu francuskiego, byłoby ograniczenie działalności międzynarodowego biura pracy, zmniejszenie ingerencyi uniformizmu socyalistycznego do swobodnego ustawodawstwa narodowego socyalnego i wytrącenie znakomitego atutu międzynarodówce socyalistycznej w propagandzie jej idei wśród mas pracowników rolnych.

Przeciw wnioskowi francuskiemu powstały więc przedewszystkiem dwie potęgi międzynarodowe zagrożone w swych wpływach: międzynarodowa organizacya robotnicza w Amsterdamie i zadraśnięta ambicya kierowników międzynarodowego biura pracy, poparta z całym zapałem przez te państwa, w założeniu polityki których leży przeciwstawianie się wszelkim dążeniom Francyi.

DAWID SZYMONOWICZ.

Ben-Arci.

6 Ciąg dalszy.

Gałęzie drzewa poruszały się za oknem, a wraz z każdem ich poruszeniem tańczyły po ścianie srebrne plamy i pasma cieni. Jakby cienie i światła prowadziły ze sobą tajemniczą rozmowę, jakby niewidzialne dusze, dusze przeszłości i przyszłości, szeptały sobie nawzajem dziwne jakieś tajemnice. Dziwnym wydawał mi się w tej chwili pokój, w którym przebywałem! W jednym kącie — ciężka maszyna z kołami i pasami, ta milcząca maszyna, która ze swego ciemnego kąta od lat napaja spragnioną ziemię i przeprowadza ożywczą wilgoć z czarnych głębi ziemi do zielonych drzew, do złotych owoców; ale ciężka maszyna stoi w ciemnym kącie, czarna i tajemnicza, jakby nie było żadnego związku między nią a tajemniczemi głębiami, między nią a złotymi owocami. W drugim kącie — cienka strzelba, oparta o ścianę i jakby drzemiąca, podobna do młodego bojownika, zmęczonego od walki, który cicho się trapi za młodem i zdrowem życiem, które marnieje przedwcześnie, nad dzikimi porządkami świata, który nie może napić się do syta krwi, nad wieczną wojną, która zatruwa całą słodycz życia. Na ścianach dziwne i czarujące drganie, szept światełek i cieni, które już pozbyły się niejako całego ciężaru, materyi, całej goryczy pytań i wątpliwości, które już rozwiązały niejako zawikłaną zagadkę wieków i teraz zabawiają się w ciche a dziwne tańce, wśród wzniosłej radości. A ponad tem wszystkiem unosi się i rozbrzmiewa skromny, lecz silny, przyjemny, lecz pełen mocy, głos Ben-arci'ego i wydaje mi się, że głos ten wychodzi z żelaznej maszyny i z głębi cieni i światełek, ze strzelby i z gałęzi drzewa za oknem, z życia i z ponad życia..

W pokoju było bardzo ciepło; otworzyłem okno. Strumień czystego powietrza wpadł do wnętrza, pełen wonnych zapachów i chłodu nocnego. W pardesie szumiały drzewa, woda bełkotała w rowach, nocne ptaki świergotały. Ben-arci przystąpił do okna, wciągnął z upragnieniem powietrze czyste i zimne i powiedział:

— Dziś, nim przyszedłeś, złamało się drzewo w pardesie. Burza nie potrafiła go wyrwać z korzeniem i przełamała je. Zielone gałęzie, obciążone złotymi owocami, walały się po mokrej ziemi i serce tak bolało na widok tego piękna, które dopiero co jaśniało pod błękitem nieba...

— I nie pomogła mu „swoistość“? — zapytałem z lekką ironią.

— Mój kochany! Drzewo umarło, ale było do ostatniej chwili drzewem pomarańczowem. Swoistość zrobiła swoje. Zapewne padło kilka ziarnek na żyzną glebę i one utrzymają jego ród i stworzą nowe generacye pomarańcz, które będą się wspaniale rozwijały pod błękitem jasnego nieba. Nasze drzewo nie zostało ani wyrwane, ani złamane. Tu i ówdzie czernieją na niem suche gałęzie, zwiędłe członki, a jak te spadają — nie warto się martwić, bo one są przecież tylko zbytnim ciężarem dla pnia i korzeni.

— Czy niema więcej uschłych gałęzi od żywych?

— Jeżeli nawet tak jest, niema powodu do rozpaczy. Te nieliczne gałęzie, które w tak okropnych warunkach zachowały soki żywotne, mają dosyć siły, by karmić cały pień, by wyciągać wodę ze skały, by zasiać nowe ziarno nawet w ziemi pustynnej, by przemienić pustynię w rolę urodzajną.. Najlepsze gałęzie, najzdrowsze, najoryginalniejsze, są zawsze najmniej liczne.. Pamiętasz jeszcze Ezechiela?

— Jakiego Ezechiela? Ben-arci uśmiechnął się.

— Ezechiela ben Buzi Hakohen, przed którym na wygnaniu otworzyły się niebiosa i ukazały się widzenia Boże. Nie jestem uczony, ale zdaje mi się, że ten dziwny prorok, który cały jest burzą i płomieniem, który jadł zawsze swój chleb w burzy i pił swą wodę wśród zmartwień, rozwodził się w swych wszystkich proroctwach nie nad codziennymi grzechami Izraela, tylko nad wszeteczeństwami swego pokolenia, pokolenia z niewoli babilońskiej. Zdaje się, że wówczas, w niewoli babilońskiej naród najgłębiej upadł i jego wszeteczeństwa przekroczyły wszelkie granice, mimo to stworzona została w tymsamym czasie nowa pieśń, pieśń „Pocieszajcie, pocieszajcie mój naród“ i w tymsamym czasie błąkały się już po pustyni narodu „biedacy, poszukujący wody“, którym Adonaj odpowiedział i których Bóg Izraela nie opuścił...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z PALESTYNY.

Nowa sesya Asefat Haniwcharim

Jerozolima. W najbliższym czasie odbędzie się nowa sesya Asefat haniwcharim (Zgromadzenie reprezentantów żydowskiej ludności Palestyny). Będzie ono miało na celu wybór nowego Waad Leumi, lub zatwierdzenie tegoż w dotychczasowym jego składzie. Dalej będzie musiało Zgromadzenie zatwierdzić budżet gmin. Wciąż jeszcze zachodzi niebezpieczeństwo, iż rząd rozpisze wybory do rad miejskich jeszcze przed zatwierdzeniem mandatu i przed stworzeniem palestyńskiego obywatelstwa. W tym wypadku wszyscy nieotomańscy Żydzi, stanowiący przeważającą większość palestyńskiego żydostwa, byłaby pozbawiona prawa wyborczego. Asefat Haniwcharim będzie musiało zabrać głos w tej sprawie.

Wszystkie wymienione sprawy były przedmiotem referatu, złożonego dnia 14 października przez przewodniczącego Waad Leumi, dra [illegible]ona, Wysokiemu Komisarzowi.

Dr. Thon zwrócił też uwagę Wys. Komisarza na trudności, na jakie napotykają chalucim w Aleksandryi, chcąc udać się stamtąd koleją do Palestyny. Na rozkaz rządu palestyńskiego przeprowadza się tam „dezynfekcyę“ emigrantów żydowskich, która jednak ma na celu nie tyle dbanie o zdrowotność emigrantów, ile gubienia ich odzieży i pakunków. Sir Herbert Samuel przyrzekł sprawę tę zbadać.

ZE SWIATA ZYDOWSKIEGO.

Rząd sowietów uznaje emigracyę

Berlin. (ŻBK). Tutejszy zastępca „Idgezkomu“ (Idiszer Geselszaftlicher Komitet), który kieruje akcyą ratunkową dla ofiar pogromów w sow. Rosyi i na Ukrainie, doniósł oficyalnie „Zjednoczonej Centrali Emigracyjnej“, że rząd sowietów rozpoczął rejestracyę osób zamierzających wyjechać do swych krewnych. Pierwszeństwo mają osoby, których krewni są naturalizowanymi obywatelami krajów zagranicznych.

Wiadomość ta jest tu uważana za oficyalne uznanie emigracyi z sow. Rosyi i Ukrainy, co uratuje uchodźców żydowskich od niebezpieczeństw, z jakiemi połączone było dotychczas opuszczanie sow. Rosyi.

Akademicy nie są objęci bilem antyimigracyjnym.

Nowy Jork. (ŻBK). Dzięki interwencyi posła do amerykańskiego kongresu Izaka M. Segla orzekł departament dla spraw emigracyi, że akademicy zagraniczni, którzy zamierzają przyjechać do Stanów Zjednoczonych celem kontynuowania studyów, nie są objęci normą 3-procentową, ustanowioną bilem antyemigracyjnym.

Wystawienie „Dybuka“ na scenie polskiej.

Jak się dowiadujemy, ma „Dybuk“ Anskiego w tłomaczeniu p. Korena być wystawionym na scenie eksperymentalnej w Warszawie z współudziałem wybitnych artystów polskich. Konsorcyum złożone z literatów i przyjaciół teatru objęło od tłomacza prawo wystawiania „Dybuka“ na ziemiach Rzeczypospolitej. Z napięciem oczekujemy tej śmiałej próby wystawienia arcydzieła żydowskiej sztuki dramatycznej na scenie polskiej. Tłomaczenie p. Korena ukaże się niebawem na półkach księgarskich.

List do Toynbeyhali.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Tonbeyhalla milczy. Po kilkuletniej owocnej pracy oświatowej w ulicy żydowskiej — wydział milczy. Wiem, że nie brak dobrej woli wydziału jest powodem tego milczenia, powód ma być brak lokalu wykładowego. Otóż w ostatnich tygodniach wykończono w domu Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników przy ulicy Pobrzezie na II piętrze wielką salę i jak mnie wydziałowi informują byłoby możliwem dla celów oświatowych tą salę otrzymać. Prócz wykładów popularnych byłoby koniecznem urządzać kursa języka hebrajskiego — dla dorastającej młodzieży, a na ten cel stowarzyszenie „Tarbuth“ ma znaczne fundusze. Może te kilka słów pobudzą do czynu wydział.

KRONIKA.

Kraków, 12 listopada.

— Z powodu spoczynku sobotniego i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, numer dzisiejszy nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

— **Ze spraw miejskich.** W dniu 10 listopada br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie połączonych Sekcyj II. i VI., na którem uchwalono przedłożyć Radzie Miasta wnioski w sprawie podwyższenia ryczałtu na żywność, tudzież taksy za utrzymanie w miejs. Zakładach humanitarnych. Nadto uchwalono przedłożyć Radzie miasta wniosek w sprawie podwyższenia opłaty ryczałtowej od koncertów w restauracyach itp., tudzież ryczałtu od karuzel i huśtawek.

— **Sprzedaż nafty i świec.** Magistrat podaje do wiadomości, że obecnie wynosi w handlu detalicznym cena nafty 105 mk, zaś cena benzyny ciężkiej do prymusów 203 mk za 1 litr. Z uwagi, że w sklepach rejonowych znajdują się jeszcze zapasy nafty i benzyny po cenach niższych, tj. nafty po 96 mk a benzyny po 147 mk, przeto magistrat zawiadamia, że na wstępie podane ceny wyższe będą mogły pobierać tylko te sklepy rejonowe, które wykażą się cennikiem zatwierdzonym przez magistrat. Wszystkie inne sklepy rejonowe są obowiązane sprzedawać naftę i benzynę po dotychczasowych cenach niższych, aż do wyczerpania zapasów.

Zarazem zaznacza się, że sklepy rejonowe rozpoczęły sprzedaż świec po ¼ kg na odcinek listopadowy legitymacyi świecowych w cenie 113 mk.

— **„Bajki“ M. Bałuckiego.** Dzisiaj występuje teatr J. Słowackiego ze wznowieniem świetnej komedyi nieodżałowanego satyryka krak., przypominając tak charakterystyczną dla niego sztukę o „bajczarzach i bajkach“, które poniekąd były przyczyną tak tragicznego końca śp. Bałuckiego. Boleśnie nieraz dotknięty autor, przelopił swe przeżycia w pogodną jak jego dusza i całą twórczość komedyi na współczesny Kraków. „Bajki“ wystawia teatr Słowackiego, pamiętny tylu tryumfów Bałuckiego, z całą należną mu starannością. Reżyseruje p. J. Sosnowski.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś w sobotę 12 bm. prześliczna operetka „Lalka“, z udziałem całego zespołu operetkowego i baletowego, która w naszej inscenizacyi i reżyseryi, stała się niebywałą atrakcyą w Krakowie. Jutro w niedzielę 13 bm. popoł. daną będzie arcymelodyjna operetka Falla „Kochany Augustynek“ a wieczorem „Księżniczka czardasza“.

— **Z teatru „Bagatela“.** W sobotę i w niedzielę „Dr. Stieglitz“, komedya p. trzech aktach A. Friedmana po raz 10. W niedzielę popołudniu po raz 21 „Kobieta, która zabiła“.

W poniedziałek daną będzie „Płomień“, sztuka w trzech aktach Hansa Müllera, grana z niezwykłem powodzeniem na wszystkich scenach zagranicznych.

— **Premiera w „Nowościach“** Operetka Reichsweina „Niech mnie djabli wezmą“, posiada bezpretensyonalną, miejscami wcale melodyjną muzykę; libretto natomiast błahe i nudne wymaga skróceń, zwłaszcza w II akcie przy seansie telepatycznym, niesmacznym i przejaskrawionym grą p. Kaczorowskiego. Miłą sylwetkę stworzyła p. Kamińska w roli wykwintnej miliarderki amerykańskiej. Dobre wrażenie, raczej dekoratywne pozostawiła p. Szymulska w roli damy światowej. Z mężczyzn zasługuje na wyróżnienie p. Wesołowski. Clou wieczoru był balet w II akcie, w którym p. Nadjeżdina wysunęła się na pierwsze miejsce. Orkiestra (pod p. Szczepańskim) i reżyserya sumiennie wywiązały się ze swego zadania. A.

— **Koncert Towarzystwa Muzycznego.** W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się w sali Starego Teatru Koncert Towarzystwa Muzycznego, na którego program złożą się utwory Bacha, Henschla i Weingartnera. Początek o godz. 7½. Bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska.

— **Na tropie uwodziciela chłopców.** Poruszona przez nas przed kilku dniami sprawa tajemniczego uprowadzania młodocianych chłopców przez jakieś nieznane indywiduum, wzbudziła zrozumiałe zaniepokojenie w sferach rodzicielskich. Przypadek naprowadził jak się zdaje na wykrycie tajemnicy. Oto we czwartek wieczór, znany organom policyi jako zwyrodniały osobnik p. Cz., zamieszkały w Podgórzu, wyprowadził z kawiarni Centralnej przy ul. Dunajewskiego 6-letniego Władysława Wrońskiego i usiłował go przemocą wepchnąć do czekającej przed kawiarnią dorożki. Na krzyk dziecka przybiegł st. posterunkowy policyi Janeczko i zobaczywszy, jak p. Cz. siłą przytrzymywał wyrywającego się mu chłopczyka, zażądał od owego indywiduum wyjaśnienia. Pan Cz. w odpowiedzi na to oświadczył, że jest agentem policyi i dziecko zabiera do domu, ponieważ prosiło go rzekomo o kawę (?!) Bystry policyant nie dał się jednak wprowadzić w błąd i zaaresztował rzekomego agenta. Na inspekcyi okazało się, że p. Cz. nie jest agentem policyjnym, natomiast jest dobrze znanym władzom bezpieczeństwa osobnikiem, którego już od dawna miano na oku. Ponieważ zeznania p. Cz. co do usiłowanego porwania Wrońskiego są bardzo niejasne, policya zajęła się zbadaniem tajemnicy. Może wyniki śledztwa rzucą wreszcie jakieś światło na sprawę niepokojącą od dawna sfery rodzicielskie Komisaryat II (na Zwierzyńcu, ul. Kościuszki l. 32), wzywa rodziców, którym w ostatnich czasach zaginęły dzieci, do zgłaszania się w biurach tegoż komisaryatu w godzinach urzędowych.

— **Wielki pożar na dworcu towarowym.** Onegdaj około godz. 2 w nocy w barakach na dworcu towarowym wybuchł wielki pożar. Paliły się baraki, służące na pomieszczenie uchodźców. Olbrzymi ogień objął w krótkiej chwili kilka zabudowań drewnianych, grożąc przeniesieniem się na magazyny kolejowe. Grozę pożaru potęgowała szalejąca wichura, która roznosiła w dalekim promieniu snopy iskier. Na miejsce pożaru wyruszyły wszystkie plutony straży ogniowej. Akcyę ratunkową utrudniał brak wody, wskutek czego przybyłe pogotowie pożarne stało przez pewien czas bezczynnie. Dopiero po otworzeniu wodociągów przystąpiono do zlokalizowania ognia. Straż pożarna pracowała do godz. 5 rano. Barak spalił się doszczętnie. Uchodźcy, którzy zamieszkiwali barak, zdołali uratować całe swe mienie. Jednej tylko kobiecie spaliło się zawiniątko, w którem obok innych przedmiotów znajdowały się dolary. Powód pożaru niewiadomy.

— **Skazanie za lichwę mlekiem.** Przed kilku dniami donosiliśmy o znacznej, bo przeszło 50% podwyżce ceny mleka przez związek mleczarski w Krakowie. Jak się z urzędu walki z lichwą dowiadujemy, dyrektor wspomnianego związku, p. Stefan Bajorski, skazany został na grzywnę 100 tys. mk lub 2 miesiące aresztu.

Za lichwę mlekiem skazano Katarzynę Stanek, gospodynię z pod Krakowa, na 5 dni aresztu i grzywnę 5000 mk. Wiejska paskarka żądała za litr mleka 200 mk.

— **Ukaranie restauratora za lichwę.** Urząd walki z lichwą skazał Karola Niedziałka, właściciela restauracyi przy ul. Floryańskiej, na 5 dni aresztu i grzywnę 10.000 mk.

— **Znowu kradzieże listów amerykańskich na poczcie.** Mimo usilnych starań zarządu poczt. by nareszcie położyć kres tak częstym nadużyciom funkcyonaryuszy z listami amerykańskimi, kradzieże takich listów nie ustały, a nawet liczne aresztowania i kary sądowe nie odstraszają niesumiennych urzędników od podobnych nadużyć. W tych dniach zauważyły władze pocztowe, że znowu listy przychodzące z Ameryki, jakoteż i inne przesyłki pieniężne nikną bez śladu na tutejszej głównej poczcie. Celem wyśledzenia sprawcy dostali dwaj starsi listonosze polecenie, by przy ekspedycyi listów bacznie uważali na urzędujących funkcyonaryuszy. W ten sposób po kilku dniach udało się przytrzymać na gorącym uczynku funkcyonaryusza J. D. Policya zajęła się tym osobnikiem i znalazła u niego 3 odpieczętowane listy pieniężne. Wobec tego faktu p. D. został aresztowany. Dalsze dochodzenia w toku.

— **Milionowe kradzieże krzeseł.** W tych dniach na jednej z ulic w Śródmieściu przytrzymał posterunek policyi niejakiego Franciszka Tokarza, który dźwigał kilka giętych krzeseł. Policyantowi Tokarz wydał się podejrzanym, zaprowadził go więc z krzesłami na inspekcyę policyi. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że owe krzesła pochodzą z kradzieży, której systematycznie dopuszczał się aresztowany wraz z wspólnikami w magazynie mebli Höniga Wachsa przy ul. św. Krzyża. Tokarz przyznał się do kradzieży i wymienił szereg nazwisk swoich wspólników. Policya po dłuższych poszukiwaniach ujęła całą szajkę, w skład której wchodzili: Andrzej i Jakób Nawrot, Zygmunt Bojanowski, Wacław Harnek, Józef Chytry, Ludwik Redych i Józef Kempel. Aresztowani przyznali się do kradzieży w ciągu ostatnich dwóch tygodni na szkodę wspomnianej firmy 221 krzeseł, przedstawiających wartość około 1½ miliona marek.

— **Wyrodna matka.** Wczoraj aresztowano 19-letnią Maryę Jaskólską, służącą, zamieszkałą przy ul. Andrzeja Potockiego l. 12, pod zarzutem uduszenia swego nieślubnego 4-miesięcznego dziecka. Aresztowana tłomaczy swój czyn skrajną nędzą.

— Zbrodniczy „pensyonat". Do policyi w Podgórzu doniesiono, że niejaka Marya Motyka, zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej, przyjmuje na wychowanie nieślubne dzieci i morzy je. Na wychowaniu u niej znajduje się wynędzniałych 5 dzieci. Policya odniosła się do magistratu, aby dzieci przyjęto do żłóbka, otrzymała jednak odmówną odpowiedź z powodu braku miejsca. Dzieci musiano wobec tego zostawić u Motykowej, którą postawiono pod nadzór policyjny.

— Wielkie włamanie do magazynu żywnościowego. Onegdaj w nocy włamano się do zamkniętego składu spedytora Leona Fremdera przy ul. Dajwór l. 10 i skradziono 12 skrzynek herbaty i kilka worków ryżu oraz mąki wartości 1½ miliona marek polskich. Włamywacze wybili z sąsiedniego podworca otwór w murze i przez otwór ten dostali się do składu. Policya jest na tropie sprawców.

— Kradzież w klasztorze. Przed kilku tygodniami zgłosił się do klasztoru OO. Kapucynów niejaki Feliks Pieczyński z prośbą o przyjęcie go do klasztoru. Przez jakiś czas kandydat na zakonnika zachowywał się nienagannie i zaprzyjaźnił się z furtyanem (odźwiernym) klasztoru. Onegdaj Pieczyński zbiegł nagle z klasztoru, zabierając ze sobą oszczędności furtyana, wynoszące wcale ładną sumkę, bo 230 tys. mk. Zachodzi podejrzenie, że Pieczyński proceder „kandydata na zakonnika" uprawiał od dłuższego czasu, okradając przy tej sposobności „ubogich" braciszków.

— Wypróbowana metoda. Od dłuższego czasu nwija się po Podgórzu niejaka Anna Rapacz i wyłudza od łatwowiernych osób rozmaite kwoty jako zadatek na dostarczenie różnych towarów żywnościowych. Sprytna oszustka wyłudziła w ten sposób kilkadziesiąt tysięcy marek. Policya zarządziła za nią pościg.

Przedświt-Haschachar (Stradom 15). Z dniem 15 bm. rozpoczynają się pod fachowym kierownictwem 2 kursa j. hebrajskiego, dla początkujących i zaawansowanych. Wpisy kol. akademików (akademiczek) odbywają się codziennie między godz. 7—9 wiecz. za złożeniem opłaty 100 marek.

Przedświt-Haschachar (Stradom 15) uprasza pokrewne związki akademickie na prowincyi o nawiązanie kontaktu przez podanie swych adresów.

— Iwriah (Brzozowa 3). Sobota 11 bm. godz. 3: Wykład p. Szmulewicza n. t. „Kolonizacya robotników w Palestynie". 2293

Popołudnie muzyczne z udziałem znakomitego skrzypka Barcewicza odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 6 pop. Współdziałać będą obok mistrza pp. Klara Czopp-Umlaufowa i Andrzej Kumorowski.

— Prof. Dr. Korczyński stwierdził po klinicznem wypróbowaniu, że tabletki „Vita" zastępują drogie obce wody mineralne. 1983

„O sztuce kochania"

wieczór J. EJSMONDA, dziś (sobota) w Starym Teatrze. Niewielka już tylko ilość biletów do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Bajki", kom. w 3 aktach M. Bałuckiego.
Niedziela pop.: „Zaduszki", wiecz. „Bajki".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Sobota: „Lalka".
Niedziela pop.: „Kochany Augustynek", wieczorem „Księżniczka czardasza".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Sobota: „Dr. Stieglitz".
Niedziela pop.: „Kobieta, która zabiła", wiecz.: „Dr. Stieglitz".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOSCIACH.

Sobota: „Niech mnie djabli wezmą".

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK"

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

AMMA BIRMAN Kraków — LEON LAUFER Jarosław
zaręczeni
2288 w listopadzie 1921.

Do zaślubin p. Henryka Rubina z p. Cecylią Kantowną serdecznie gratulują
2289 Szymon Fischer i Mojżesz Kaufler.

Z okazyi zaręczyn naszego długoletniego Prezesa p. Abrahama Hofstädtera z p. Helą Nachtówną z Przemyśla gratuluje serdecznie
2022 Stow. „Haszachar", Rzeszów.

Z sali sądowej.

FATALNY STRZAŁ ZBUDZONEGO ZE SNU.

Bardzo rzadki wypadek prawniczy rozpatrywanym jest przez krakowską ławę przysięgłych w dwudniowym procesie przeciw Franciszkowi Putajowi, rolnikowi z Rzozowa. Oskarżonym on jest o to, że przechodzącego w grupie chłopców Józefa Panka zastrzelił z karabinu w dniu 9 lipca 1921 r.

Prokuratorya przyznaje, że Putaj strzelił w grupę ludzi, nie mierząc specyalnie w Panka i dlatego nie skarży go o morderstwo ani zabójstwo, lecz o gwałt publiczny, przez to popełniony, iż strzałem z karabinu ostro nabitego, oddanym z odległości kilku kroków naraził grupę ludzi na niebezpieczeństwo, przyczem jeden z tej grupy, Józef Panek, poniósł śmierć.

Oskarżony tłumaczy się, że spał w szopie obok domu, pilnując gospodarstwa przed grasującymi oddawna po wsi złodziejami. O 3 w nocy obudził go trzask płotu i szczekanie psa. Chwycił karabin i wybiegł w bieliźnie rozespany, a gdy na jego wołanie nikt się nie odezwał, sądząc, że pod domem zebrali się niewidzialni bandyci, strzelił na postrach, aby obudzić sąsiadów. Kula odbiwszy się o ziemię, czy o kamień, trafiła Panka. Żadnych ludzi nie widział, w nikogo nie celował.

Przesłuchani świadkowie przypuszczają, że Putaj nie był nagle ze snu zbudzony, lecz działał świadomie i nieprzyjaźnie dla nasycenia zemsty, którą w pogróżkach różnych zapowiadał. Po przesłuchaniu świadków rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego, celem przymusowego dostawienia innych świadków.

Z kraju.

„Oświęcim. (Spis ludności. — „Rozsiani i rozprószeni" — Koncert na rzecz „Kadimy" — Porządki w kuchni komitetu amerykańskiego).

W chórze korespondencyi na temat spisu ludności nie powinno zabraknąć i Oświęcimia, inaczej bowiem spisowi komisarze tutejsi całkiem niezasłużenie zbieraliby wawrzyny za to, że stanęli na wysokości zadania. Otóż nie różnili się oni ani o jotę od swych kolegów w innych miejscowościach. Zdaniem komisarzy wpisanie języka, czy narodowości żydowskiej byłoby szkodliwe. Wypełniali więc rubryki dziwolągiem takim jak językiem żydowsko-polskim lub polsko-żydowskim. Jeśli ktoś zażądał wpisania języka żydowskiego, przemawiali mu komisarze do ambicyi i innych zalet moralnych, by uporu tego zaniechał, wolelí już jednak wypełnić rubrykę językiem żydowskim niż hebrajskim — który zatem jest jeszcze bardziej niebezpiecznym aniżeli żydowski! W jednym wypadku zażądał nawet komisarz przedłożenia sobie świadectwa z języka hebrajskiego lub podobnego dowodu. Niektórym komisarzom zażądanie wypełnienia rubryk narodowościowych lub językowych wydało się jako niedozwolona ingerencya w ich atrybucye. Był i taki komisarz, który wprost groził ludziom, obstawającym przy prawdzie, że się „ich popamięta" a w pierwszym rzędzie tych, którzy pouczyli publicznie Żydów o przysługujących im prawach a na ich czele adwokata Goldberga. Wiemy o tem, że referenci spisowi inaczej zapatrywali się na kwestyę spisu a przynajmniej zapewniali nas, że odpowiednio instruowali komisarzy spis., komisarze jednak — tutaj w Oświęcimiu nie było ani jednego komisarza z wykształceniem średnim — załatwiali sprawę po swojemu. Zamiast uszanować przekonania religijne drugiego nazywali to odmawianiem dania odpowiedzi, jeżeli Żyd w święto uroczyste Nowego Roku odmawiał podpisu. To też statystyka narodowościowa i językowa będzie farsą, której nikt na seryo nie weźmie, i która rzuci fałszywe światło i na resztę statystyki.

Błędy starszej, więc zacofanej i zmurszałej generacyi stara się naprawić młodzież nasza narodowo oryentowana. W chol hamoed Sukot odegrano dwa razy „Rozsianych i rozprószonych" Szaloma Alejchema przed tłumnie zebraną publicznością w sali kina tutejszego zyskując uznanie wdzięcznych widzów i znaczniejszą kwotę na Fundusz Podwalin.

Zawiązany niedawno temu żydowski klub sportowy „Kadimah" urządził koncert, który udał się wyśmienicie. Drowa Przeworska brawurowym śpiewem swym zachwycała publiczność, podczas gdy artysta-skrzypek Posmanik z Bielska, uczeń Szefczika, grał wprost koncertowo, mogąc zadowolnić wymagania nawet wybrednej pod względem muzyki publiczności. Słuchacze, między nimi oficerzy załogi tutejszej jakoteż delegacye tutejszych klubów sportowych „Soła" i „Czarni" oklaskiwali też rzęsiście artystów, którzy z całą bezinteresownością ofiarowali zdolności swe młodemu klubowi.

Uważamy za obowiązek swój obywatelski poruszyć pewną sprawę natury ogólnej. W tutejszej kuchni Komitetu Amerykańskiego pobierają obiady po cenie 150 mk. miesięcznie tudzież odzież np. płaszcze zimowe po 80 mk., dzieci ludzi zamożnych np. Stuglika, kościelnego i właściciela kamienicy dwupiętrowej i dużego ogrodu i Pawła Neumanna, masarza i restauratora. Ten ostatni przez Amerykanów w ten sposób wspierany zarabia w jednym tygodniu więcej niż powiedzmy dziesięciu profesorów gimnazyalnych przez cały miesiąc i mógłby sam a raczej powinien by tę Instytucyę dobroczynną hojnie popierać. Błogosławioną czynnością instytucyi amerykańskich jest tak daleko przejęty, że sam z niej korzysta! Że człowiek o kroci owych dochodach dla korzystać może z dobroczynności publicznej dla najbiedniejszych stworzonej to już rzecz jego sumienia ale jak na tę kwestyę zapatruje się P. K. P. D. tutejszy względnie Krakowski a w pierwszym rzędzie Amerykanie? Jeżeli o takiej gospodarce się dowiedzą, centa od nich nie dostaniemy więcej.

Profesorowie uniwersytetu lwowskiego przeciw autonomii dla Wschodniej Małopolski. Wskutek wiadomości o przygotowaniach do zaprowadzenia w Galicyi Wschodniej autonomii terytoryalnej odbyło się onegdaj w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie walne zgromadzenie profesorów i docentów Uniwersytetu ze współudziałem reprezentantów Politechniki oraz Akademii Weterynaryi, które założyło przeciw tym zamiarom stanowczy i energiczny protest.

Samobójstwo 14-letniego chłopca. Od czterech lat mieszkał przy siostrze swej, Amelii Malejkowej w Warszawie sierota od 3 lat, 14-letni Ludwik Jung. Jeszcze przed rokiem chłopiec powiedział domownikom, że z rozpaczy po rodzicach, powiesi się, lecz nikt tego nie brał na seryo. Onegdaj, gdy Jung pozostał z 2-letnią córką Malejkowej, okręcił sobie szyję 3 razy sznurkiem zawieszonym na haku w drzwiach, a następnie odsunął stołeczek i zawisł w powietrzu ponosząc natychmiastową śmierć. Zaznaczyć należy, że sierota miał u siostry b. dobrze i na nic się nie uskarżał, jedynie żal za rodzicami pchnął go do samobójstwa.

Śmierć w windzie. W domu Nr. 12-a przy ul. Bagatela w Warszawie podlegała dość często zepsuciu winda. Do najfatalniejszych defektów należy zepsucie drzwi do windy, które często się otwierają nawet wówczas, gdy winda jest albo w górze albo u dołu. Onegdaj wieczorem jeden z lokatorów tego domu Antoni Widmański, zamierzając zjechać na dół z IV piętra otworzył drzwiczki windy i wszedł w otwór. Winda była wtedy na VII piętrze, skutkiem czego Widmański spadł na dół i poniósł śmierć na miejscu. Dopiero wczoraj zrana zwłoki ofiary wypadku przypadkowo znalazł w klatce windowej miejscowy dozorca domowy. Zwłoki odesłano do prosektoryum.

—oo—

Dział gospodarczy.

FINANSE I SKARB

Projekt ustawy skarbowo-karnej. Do licznych braków polskiego ustawodawstwa skarbowego, należy zaliczyć brak ustawodawstwa skarbowo-karnego.

Aby ten brak usunąć, ministeryum skarbu zorganizowało specyalny dział skarbowo-karny, który opracuje odnośny projekt ustawy skarbowo-karnej.

W dniu dzisiejszym odbędzie się pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu, dra Mikuleckiego, pierwsze posiedzenie fachowców do których zaproszono także osobistości z poza ministeryum skarbu.

Jak wpływają podatki dochodowe. Wszystkie urzędy skarbowe są obecnie zajęte ściąganiem podatków dochodowych za 1920 i obliczaniem wymiaru tych, które przypadają za rok 1921.

Ściąganie i obliczanie podatków odbywa się na zasadzie deklaracyi, które wszyscy mieszkańcy Warszawy składali w końcu sierpnia.

O ile deklaracye czyjeś nie budzą wątpliwości, to urzędy skarbowe nadsyłają nakazy płatnicze podług sum zadeklarowanych przez podatników. — Te jednak deklaracye, które ze względu na stan majątkowy płatnika wydają się zbyt „umiarkowane" podlegają sprawdzeniu przez specyalistów danej tj. tej samej, co płatnik branży.

Specyaliści ci — ludzie szanowani i pewni — wyznaczani są przez urzędy skarbowe po kilku do każdej branży. Po orzeczeniu komisyi płatnik otrzymuje nakaz płatniczy. Obowiązany jest wpłacić podatek w ciągu dni 30.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Kupcy warszawscy żądają zamknięcia „granicy zielonej". W sprawie handlu z Rosyą — jak informuje „Przegląd Wieczorny" — przedstawiciele kupiectwa polskiego na sobotniem posiedzeniu Rady przemysłowo-handlowej wypowiedzieli się wobec p. Stanisława Downarowicza, ministra spraw wewnętrznych, za utrzymaniem handlu tylko w punktach oficyalnych granicznych, zaznaczając jednocześnie konieczność tępienia handlu pokątnego przez tak zwaną „granicę zieloną".

Przemysł metalowy ubiega się o kredyt. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", w najbliższych dniach delegacya przedstawicieli przemysłu metalowego i przedstawicieli instytucyi rolniczo-handlowych, udaje się do p. Jerzego Michalskiego, ministra skarbu, w sprawie uzyskania kredytów.

Dyskont wekslowy. W poszczególnych b. zaborach stosowane są dotychczas przy obliczeniu dni w dyskoncie weksli różne systemy, a mianowicie procenty obliczają:

1) Małopolska miesiące według kalendarza, rok po 360 dni.

2) Wielkopolska miesiące po 30 dni, a rok 360 dni, z wyjątkiem weksli płatnych ultimo luty, w których to wypadkach miesiąc luty oblicza się według kalendarza 28 lub 29 dni.

3) Kongresówka oblicza miesiąc po 30 dni, a rok 360 dni, dodaje jednakże przy każdym wekslu jeden dzień t. zw. respektowy, o który się płatność weksla płatnikowi przedłuża.

W Kongresówce istnieje jeszcze zwyczaj, że w terminie płatności właściciel nie prezentuje weksla płatnikowi, lecz, że właściciel weksla ma obowiązek osobistego zgłoszenia się z zapłatą, w przeciwnym bowiem razie weksel idzie do protestu, a wówczas rejent wzywa dłużnika do zapłaty.

Banki warszawskie wypowiedziały się za rozszerzeniem dotychczasowego systemu, przyjętego w Kongresówce, na całą Polskę, to znaczy obliczenia miesięcy po 30 dni, a roku po 360 dni, następnie pobierania procentów za dzień respektowy bez obowiązku prezentowania weksli przez banki.

Uzgodnienie poszczególnych systemów jest kwestyą bardzo pilną wobec coraz żywszych stosunków handlowych między trzema b. zaborami.

Nieograniczony wwóz towarów do Rumunii. W najbliższych dniach zostają wszelkie ograniczenia wwozu towarów do Rumunii zniesione; tylko broń i amunicya muszą mieć pozwolenie przywozu. Listy towarów do importu zakazanych nie będą istnieć, wolno będzie nawet sprowadzać towary zbytkowne (dotychczas zupełnie zakazane) z tem, że takowe opłacać będą cło i specyalną taksę od przedmiotów zbytku.

Ceny śliw bośniackich. Śliwy bośniackie tegorocznego zbioru kosztują loko granica za 1 kg: 115—220 — 6.20 dynara, 95—100 — 6.80 dynara, 80—85 — 7.80 dynara, 70 — 9.20 dynara.

Eksport do Hiszpanii i Portugalii. Według otrzymanych informacyj w Hiszpanii i Portugalii znalazłyby zbyt następujące artykuły: płatki i mąka kartoflana, włosie i szczecina, farby suche, olejne, lakiery, drzewo wszelkiego rodzaju, wyroby koszykarskie, maszyny rolnicze, wyroby szklane i fajansowe, wyroby galanteryjne.

Zniżka cen towarów włókienniczych. Koło hurtowników gałęzi włókienniczej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie, łącznie z Sekcyą Włókienniczą Centrali Związku Kupców, obniżyło w dalszym ciągu ceny jak następuje:

A) Bawełna: Surówka, tkaniny bielone i farbowane 35% zniżki od pomienionego cennika. Tkaniny kolorowe tkane i drukowane, korciki ubraniowe i tkaniny zimowe (barchany i baje) 30% zniżki. Tkaniny podszewkowe i lniane krajowe 20% zniżki. Tkaniny zagranicznego pochodzenia i tkaniny jedwabne 30% zniżki.

B) Wełna: Wełny męskie 25% zniżki, wełny damskie 30% zniżki

Wydane przez organizacye kupieckie cenniki zawierają ceny hurtowne i służyć mają za podstawę do obliczenia cen detalicznych z doliczeniem normalnego procentu ustalonego w porozumieniu z Urzędem Walki z lichwą i spekulacyą. Wywieszenie cenników jest obowiązujące we wszystkich sklepach.

Z giełdy.

Kraków, 11 listopada.

Zwyżka walut obcych, która uwydatniła się od kilku dni, trwała nadal i dzisiaj. Na oficyalnej giełdzie notowano tylko marki niemieckie po kursie 18.25 (przekaz), a zatem wyższym o 0.75 p. oraz korony austryackie po kursie 0.81—0.79 (przekaz) a więc wyższym o 0.12 od wczorajszego. Innych walut oficyalnie nie notowano, w wolnym jednak obrocie zaznaczyła się silna zwyżka. Tak. np. dolary przejściowo doszły do 5000, później spadły na 4300.

Zwyżka ta niewątpliwie nie jest zjawiskiem trwałem, wahania kursów działają jednak zabójczo na życie gospodarcze, uniemożliwiają wszelką kalkulacyę.

W związku ze zwyżką walut ruszył się też rynek akcyi. Zwiększyła się trochę ilość tranzakcyi, przyczem kursy wykazywały przeważnie zwyżki czasem dość silne. Tak np. Chodorow zyskał 850 punktów.

Giełda krakowska z d. 11 listopada 1921 r.

Akcye bankowe:	płacą	żądano	[illegible]
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	700—	800—	
Polsk. Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Bank hipoteczny	950—	1000—	
„ Małopolski	650—	700—	
Ziemski Bank Kredytowy	550—	620—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	390—	400—	
Bank Ziem. dla kredów Ładout	600—	700—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. kondl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	750—	850—	775—800
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
I handl. Spółka akcyjna „Impeks"	325—	375—	
„Polski Glob" Tow. transport.-ekspedyc. i e.	1000—	1100—	
C. Hartwig, Tow. ekspedycyjno-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400—	420—	
Chodorów I-III em.	5600—	6100—	[illegible]
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2500—	2800—	2600—2750
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I—II em.	1450—	1550—	
„Kamienna" fabryka maszyn rolniczych	8000—	10000—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	2300—	2600—	[illegible]
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000—	1100—	
„Automotor" fabryka samochodów	1400—	1500—	
„Górka" fabryka cementu	3500—	3900—	
Siersztańskie zakłady górnicze S. A.	9000—	9500—	[illegible]
„Ianege" Tow. dla przedsięb. górniczych	6100—	6600—	
Polska nafta	1890—	2000—	[illegible]
„ illem.	—·—	—·—	
Elektrownia w Siersży III em.	1300—	1500—	[illegible]
„Cikas" T. A.	—·—	—·—	
„Prast" Poznańskie zakłady budowlane	1300—	1500—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	4400—	4600—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyk. IV.	4000—	4100—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-Vem.	3500—	3900—	3750—3800

Waluty dewizy

	Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki Kupno	wypłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	—·—	—·—	—·—	—·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	15—	17—	14—	19—
Korony austryackie	—·50	—·70	—·60	—·[illegible]
Korony czesko-słowackie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

—o-o—

Giełda warszawska z 11 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4000—3600, sprzedaż 3600, kupno 3580. Franki francuskie (czeki) tranz. 270—265. Belgia (czeki) tranz. 260—255. Marki niemieckie gotówka tranz. 15·75—12·75, sprzedaż 13·75, kupno 13·25, (czeki) tranz. 16·50—14. Gdańsk (czeki) tranz. 13—14. Korony austr. (czeki) tranz. 70—65, sprzedaż 66, kupno 64. Korony czeskie 41—41·50.

Giełda wiedeńska z 11 bm.: Renta majowa 116—, austr. renta kor. 115—, renta lutowa 116—, węgierska renta koron. 330, losy tureckie 31500—, prioryteta kolei południowej 9810, Anglobank 10590, Bankverein 6370, Bodenkredit 8050 austr. zakład kredytowy 6480 Bank depozytowy 2720, Laenderbank 18700, Merkury 1325, Unionbank 3600, Živnostenska 28500, Kolej północna 260000, Lwowsko-Czerniowiecka 16100, Koleje austr. 16930, Kolej południowa 9400, Alpiny 31500, Berg und Huetten 98600, Krupp 20400, Huta Poldi 31900, Rima 22300, Skoda 26000, Apollo 24990, Fanto 65000, Gal. Karpaty 160000, Galicja 310000, Zieleniewski 1950, Siemens 15000, Bank obrotowe 2600, Schodnica 92000.

Początkowe kursa dewiz w Zurychu z 11 bm.: Berlin 1·82 (10 bm. 1·90), New-York 5·30— (5·33), Londyn 20·84 (21·—), Medyolan 21·50 (22·05), Bruksela —·— (37·40) Budapeszt 0·45 (0·45). Zagrzeb 1·50 (1·50) Bukareszt 3·40 (3.50), **Warszawa 0.15** (0·17), Wiedeń 0·15 (0·17). Austryackie stempl. 0·11 (0·12), Paryż 38·50 (38·05) Praga 5·50 (5·50).

TELEGRAMY.

Pogrzeb ofiar rozruchów w Jerozolimie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Jerozolima. (ŻBK). Dnia 4. bm. odbył się w Jerozolimie pogrzeb Żydów, którzy zginęli w czasie demonstracyi arabskich dnia 2 listopada. Pogrzeb nie został zakłócony żadnym incydentem.

Sprawa Węgier zachodnich.

Wiedeń. (ETE) „Mittagszeitg" donosi, że na skutek interwencyi włoskiej oświadczył rząd węgierski, że gotów jest pertraktować w sprawie Burgenlandu bezpośrednio z rządem austryackim. Także sprawa plebiscytu w Burgenlandzie będzie uregulowana między obami krajami.

Odroczenie parlamentu angielskiego.

Londyn. PAT. (Biuro Reutera). Parlament odroczono do dnia 30 stycznia 1922 r. z zastrzeżeniem wcześniejszego zwołania. W mowie tronowej, wygłoszonej z okazyi odroczenia parlamentu, oświadczył król w sprawie Górnego Śląska, iż spodziewa się, że zlecenie Ligi narodów będzie przeprowadzone przez obydwie strony lojalnie. Następnie król wskazał na definitywne przywrócenie pokoju z Węgrami. Kierujących mężów stanu angielskich i irlandzkich napomniał, by okazywali cierpliwość i umiarkowanie celem przywrócenia przyjaznej współpracy i wkońcu trwałego pokoju.

קרן קימת לישראל

Żydowski Fundusz Narodowy.

Biuro centralne dla Zach. Małopolski i Śląska

Kraków, ul. Stradom L. 15.

Konto P. K. O. Nr. 143.663.

WYKAZ Nr. 14.

za czas od 1—31 październ. 1921 r.

ZESTAWIENIE OGÓLNE.

Nedarim	26980'—
Samoopodatkowanie	5570'—
Puszki	52050'50
Złota księga	58060'50
Kolonia im. Dra Thona	328767'50
Drzewka	198384'50
Dunamy	94475'—
Kolonia Tschlenowa	3000'—
Razem mk.	767288'—

Zebrano od 1 styczn. do 1 listop. br. 4064854'29.

NEDARIM.

Brzostek. Springer 1000'—. **Grodzisko** 500'—. **Kraków.** Bóżnica Bargla: Alexandrowicz i Wortsman po 500, Landau 300, Hollander, Bossak, Katz i Sesler po 200; drobn 250. Bet-Izrael: Stern jun. 4000, Zuckerman 2000, Nattel, Leiss, Ch. Zuckerman po 1000, Fortgang, Taffet, Dr. Leser, Johanis po 500, Horn 400, I. i M. Horowitzowie, Gimpel po 200, drobne 250, przez Nussbauma 2655. **Niepołomice** 1075'— **Tarnów:** Silberschatz, Spira, Schwarz po 1000, Schönwölter, Fluhrowie po 500, Leiner, Blumenkranz, Kagański, Niziński po 300, Messinger, Lichtblau, Müller, Linger, Frankel, po 200; drobne 450'— Razem mk. 26980'—.

SAMOOPODATKOWANIE.

Baranów 430. **Gorlice** 315. **Oświęcim** 2155. **Stróże** 900. **Wadowice** 1410. Razem mk. 5570'—.

PUSZKI.

Chrzanów 23301. **Gorlice** 8431'50 **Grodzisko** 717. **Jordanów** 300. **Kolbuszowa** 1720. **Kraków:** Nussbaum 700, Katzner 675, B. Nussbaum 626, Hirsch 557, Bossak 322, Rubinstein 205'50, wypróżnione p. Stow. Merkaz 6124'50, Jehuda 795'50, przez Krochmala 5731'50; drobne 153. **Łańcut** 4455. **Niepołomice** 202. **Pilzno** 1369'50. **Stróże** 919'50. **Szczucin** 2045. **Tarnów** 377. **Ulanów** 2043. **Razem** 52050'50 mk.

ZŁOTA KSIĘGA.

Gorlice. Dopłata wpisu Elchanego Fessla 9305. **Kraków.** Bóżnica Rabina Horowitza: Stempel 2000, Spira i Keil po 1000, Reich 600, Bornstein, Weinberg, Schreiber, Hirschbaum, Kornreich, Gartner, Rosmarin po 500, Pilser i Landau po 400, Hefner, Grandapfel, Engelard, Königsbuch po 300, Ferber, Schlissel, Markowicz, Wiener, Broma, Efekter, Beitscher, Hass, Gang, Bravman po 200, drobne 1000. Chewra-Kadisza: 600 z tego Stow. Ceirei-Mizrachi: na wpis Josefa Dresdnera, w dowód uznania za gorliwą i niestrudzoną pracę dla Cheder-Iwryj (I rata 13700). **Mielec.** Na wpis Leiba Salpetra (II rata 5000). **Sanok.** Na wpis Sali Silber (II rata 10669). **Trzebinia.** Kom. ŻFN. na wpis Stow. Ceirej Zion (I rata 5000). **Tarnobrzeg.** Kom. ŻFN. na wpis Hirscha Mejlecha Engelberga (I rata 14386'50, Razem mk. 58060'50).

KOLONIA GAL. IM. Dra THONA.

Brzozów. Kaaroth 14000. **Brzostek** 1545. **Baligród.** Schreiber, i Jower po 1000, Singer, Eisen po 500, Kulik, Urom po 300, Pinzel, Glücksman, Iras po 200; drob. 2360. **Baranów** 1820. **Chrzanów.** Kaaroth 14390'—; Ślub: Schwarz-Sachs 1270'—; Różne 3395'—. **Grodzisko.** Kaaroth 2000'—; różne 500'—. **Jarosław:** Sonenblik za interwencyę Steinbocka 500, Walzer za obrażenie Steinbocka 1000, Weinbaum 200, część dochodu z festynu 2000, drobne 230. **Jordanów** 4620. **Kraków.** Kaaroth w bóżnicach: Agudat-Achim 4800, Alexandrowicza: 2660, Deichesa 450, Szejruth-Bnej Emunah: przez Horna 18600, Bet-Izrael: Wiener, Johanes, Abeles, po 4000, Braciejowski 3120, Neuhaus 3000, Blumenstok 2500, A. Braciejowski, Wachsmar, Horowitz, Thorn, Honigwachs, Horn, po 2000, Gimpel, Silbering, Nussbaum, B. Landau, Wendum, Lerner, Bester, Hirsch, Bornstein, Wallnerman, Rosenblum, Stern, Pineles, Wiener, Zuckerman, Landgarf, po 1000, Leistner 600, Walkowski, Templer, Bornstein, Mühlstein, Taffet, Süsser, Oesterreicher, Dr. Leser, Birnhack, Horowitz, Bibelman, N. N. po 500, Adam, Salzman, Mifelew, Klugman po 300, Schlang 200; drobne 100. Bóżnica Bargla: Alexandrowicz, Blumenfrucht po 500, Ebersohn, Landau, Wikler, Götzler, nieczyt. Liebler, Bossak, M. i M. Rakowerowie, Horowitz, Landau, Briefe, Figatner, Hollander po 200, drobne 500. Bnej-Emunah 9000, Biker-Cholim: 970, Bóżnica Zuckera: 2820, Mochzykej-Cholim: 500. Ślub Meiss-Ehrenthal: Sternsen, Weiss-Ehrenhaltowa, Stern jun., Wahl, Sommer, Ehrenhalt, N. Stern, Wochsmannowie, Stamberger po 500, Wahl 300, Ehrenhalt, Stambergerówna, Halpern, Kurzmanówna, Weiss po 200, drobne 1100, i 65 mk. n. B. N. Spira 2000, Sperling, Dr. Hilfstein nie przyjęte honor. od Einhorna po 1000, Leinkramowie 700, Dr. Siódmak, Dr. Hilfstein. po 500, Reichman, Jacob i Wachsman po 200, Stow. Merkaz 10409, Haszomer 2300, drobne 200. **Krosno.** Katz, I. S. i H. Stieflowie po 500, Münz, Mahler, Beck, Engel, Nord, Wiesenfeld, Dymowie, Kerner, Erbbaum, Hirschfeld, Lieber, Dym, po 200; drobne 8920. **Nowy Sącz.** Dr. Syrop niep. honor. od Einhorna 500 Kaaroth 2067. różne 7665. **Niepołomice** 662. **Oświęcim.** Z Kaaroth i poczty noworocznej 9700. **Pilzno.** Kaaroth 4310 **Radłów** 843. **Stróże.** Ślub Goldfarb-Einhorn 2085, różne 3642. **Szczucin** 2270. **Tyrawa-wołoska** 8355 **Tarnów.** Śluby: Leser-Hirsch 3250, Diamant-Speiser 1900, Sroka-Silberberg 1400, Silber-Leicher 1005, Ze zbiórki 9218'50, Dr. Goldberg i Dr. Simche niep. honor. 500, Kaaroth 34238, dochód z wieczorku 20065. **Tarnobrzeg** 61. **Wadowice.** Ze zbiórki i Kaarot: Thieberger 250, Tindlowa 200; drobne 9239. Ślub: Lustgarten 1300. **Zakliczyn** 1158 **Zabłocie.** Zarącz. Forner-Feiner i Rosenthal-Tiefenbrun: Glasner, 1000, Rosenthal, Borner po 500, Klipstein 250, Schrötter, Fränkel, Feiner, Ledner, Neiger, Forner po 200; drobne 200, różne: Zwetschkenstiel 1000, Schneider 500, Selinger 300, Feiner 200; drobne 500. **Razem** mk. 328767'50.

DRZEWKA.

Baranów. Ślub Kirschbaum-Brachfeld 2400, z tego na im. nowożeńców 9 drz. **Bochnia.** Kom. ŻFN. of. ogr. na im. błp. Schragi Gerstel: Śluby: Freschler 1620, Laub 905, Kanengieser 450. Z zbiórki 5720. Kaaroth Chadaschim 2095. **Dzików** 775, Hoffstätter 1475, różne 10270 (I rata 23310). **Chrzanów.** Gitla Wurzel na im. Toni Brand i Sary Rosbach po 1 drz. 600. K. ŻFN. na im. Reicherównej, Fleisigzankiej, Jungerwirtównej, Rosenzweigzankiej, Grubnerównej, Kurzównej, Enocha, Lemlera, Landaua, Rosnera, Sigmana, po 1 drz. S. Wurzla 3 drz. 3500. **Cieszyn.** Org. Tcheilet-Lawan: KŻFN. na im. Otto Stamberger z ok. Bar Mizwah 8 drz. 2140. Ślub: Huppert 8 drz. 2200, Dawid Maj przegrany zakład na Kongresie z H. N. Grossem. na im. Betty Affenkraut 25 drz. 6550, F. Ringer, B. Spitzer, Kaufman N. na im. wł. po 1 drz. 750. **Gorlice.** Uzupełnienie ogr. Dra Reinera; w tymże KŻFN. na im. Sary Kolber i Róży Günzberg po 9 drz. Chaim Langsam na im. wł. 4 drz. 1000, Mojżesz Landau 2 drz. 500, Naftali Reiner 2 drz. 700, Leib Langsam 2 drz. 500, Natan Stark, i J. Steiner po 1 drz. 600, Pinkas Bodner 1 drz. 250, Landau, Bergman, Neustettel, Wertheimer, Schmelkis, Hollander, Weintraub, Rosenzweig, Mandel, po 200. **Jarosław.** Ogr. Dra Buchheima: J. Goldstein-Ziporah Weisman na im. wł. 4 drz. z ok. zaślubin 1000; Śluby: Hauben-Lemel 715, Graff-Fränkel 1405; Ślub Hauben 740 z czego Sami Knebel na im. Sary Schwarzberg 5 drz. Z Kartisej-Brachah 13285 z czego KŻF. na im. Abraham Wahrenberg, Simcha Graff, Henek Greblich po 5 drz. w uznaniu gorliwej i owocnej współpracy w Kom. **Kraków.** Ogr. Dr Isch-Schoschanim: Dr Zwi-Semel na im. Józefa i Gitli Rosenman 2 drz. Benjamin Naftali Spira 8 drz. (II rata 2500. Dopłata ogr. Ceirei-Mizrachi: Bóżnica Bnei-Emunah: 1250, Chowwej-Tora: Weisberg, Peisner, po 1000, Siedlicki 800, Friedman, Kornberg, Gutter, Grünberg Lenkowitscher, Gorlizer, J. Grünberg po 500, Kempler 400, Bohrer Weitzman Kempler po 300, Abend, Reiss, Gutter, Reich, Agatensteinowie, Birnfeld, Goldstein, Affenkrantowie, Blum, Beck, Beigel, Rottenberg, Weissberg, Luks, Kanengüsser po 200; drobne i nieczyt. 1500. Bóżnica Cypressa 1500. Bóżnica Majer-Dajen 2685. Remu 60050. Dr Hilfstein na im. Dr Pawela i Juli Kepler 2 drz. 500. **Kolbuszowa.** Ogr. Kolbuszowa: Kaaroth 4112. Z zbiórki 2000. Schlüssel, Ehrlich, Messing, Kleinman, Leistner Dreibund Jockel po 500. Blitzer, Nussbaum i Fortgang po 400. Grünberg, Hauser, Schmidt i Schne po 300. [illegible] wirz, Natowicz, Majer Grünstein, [illegible] po 250, Derschowitz, Kraus, [illegible] B. Grünsteinowie, Schiff, Landau, Leuen po 200, drobne 610, różne 250 (II rata 15572). **Łańcut.** Ogr. Kom. ŻFN. II. rata 11965, z tego na im. Chawy Stölzer 1 drz. **Mielec** Kom. ŻFN. of. ogr. im. Mielec, w tym ogr. na im. błp. Strumpfa, Perli Vorschirm, M. Korn Scheindli Blattberg, M. Padawer, M. Tenenblum, M. Geschwind P. Lindesbluth po 5 drz. D. Finster 2 drz. I rata 10521. **Oświęcim.** Dr. Goldbergowie na im. Tom. Lieberman, Sara Siegman na im. Majer Podhajcer z ok. urodz. Enot-Zion na im. Debory Silberstein z ok. zarącz. Kom. ŻFN. na im. Małka Lemler, Chaje Markdorf, Chaje Mandelbaum, Ester Epstein, Rifke Sandel po 1 drz. Czytelnia Żyd. na im. Dra Goldberga 5 drz. 3750. **Rymanów.** Dopłata ogr. (wpis zastrzeżony) na im. Lezera Schechnera: Kaaroth 1500, z tegow tym ogr. na im. Salomona Weinsteina i Sprincy Narzisenfeld 5 drz. z ok. ich zarącz. **Sanok.** Kom. ŻFN. of. ogr. na im. Chaima Weinera w dowód uznania za gorliwą i niestrudzoną pracę dla ŻFN. Z zbiórki 11331 dochód z przedstawienia 5000 (I rata 16331). **Tarnobrzeg.** Ślub Nussbaum-Zitrin 1145 na im. nowożeńców 4 drz. Zarącz. Thaler-Mühlbauer 2500 na im. zarącz. 10 drz. Selig Flaum na im. wł. 20 drz. 500, Fischel Königsberg 1 drz. 250. **Tarnów.** Org. Bar-Giora na im. Jeschuji Spiro w dowód wdzięczności 10 drz 2500. Razem 198.384'50

DUNAMY.

Jarosław. Schretter, Steinbock po 2000, Dr Blumenfeld 1500, Graff, Dr Nacht, L. i S. Kneblowie po 1000, Dr Rabinowitz, Haut, Dr Handel, Stölzer, Springer, Schneweis, Kurzman, Ettinger po 500, Wirtman 400, Aschkenazy, Spritzer, Grossman po 300, Dr Rössler, Gerstenfeld, Kohn, Fast, Dr. Scherr, Leichter, Felstein, Gans, Sandig Zięć Weismana, Leidner, Bruck, Wilf, Hornstein, Inż. Hirschberg, Zimerman, Storch, Volkman, Rosenfeld, Gerstenfeld, Fliegel, Neuberg, Weinstock, Fast, Graff, Blatt, Bittner, Gerblich, Kulman, S. Fast, H. i S. Kurzmanowie, Fink, Scheer, Abend, Dr. Grossman, Schwarzberg, Rickel, Weissberg, po 200; drobne 6630. „Mizrachi" Karliner, Reich po 2000, Potascher, Dr Meisels, po 1000, Margulies, Hirt, Orboch, Spiegel, Gruner, Sternhelt, Vogel, Goldberg, Margulies, po 500; Pfeffer, Ringel, Salpeter, Dominitz, Fansteig, Ringelheim, Moszkowicz, Silbiger po 300, Wasserman, Baumgarten, Halpern, Wasserman, Bien, Abend, Ringelheim, po 200; drobne 700; Kaaroth: Szomrej-Szabes: Heuberg 1000, Steinbock 725, Stulbach, Rosenblüth, Rosenmund, Habenstreit, Goldstein po 500, Kresel 400, Sturm 300, Rubenfeld 265, Felsenstein, Kresel, Pokart, Geiger, Isman, Glatt, Lieber, Schleider, po 200, drobne 2210, Synagoga Volkman, 700, Graff, Seif, po 500, Findel, Zeller, Geiger, Blumenfeld, Stelzer, Volkman jun., Montag, Halpern, Dornfeld, po 200; drobne 2780. Czortkower Klaus: Friedberg, Dr Spatz, Bohrer po 500, Katz, Tenzer, Liebermann, po 200; drobne 950, Jad Charucim: Graff 200; drob. 1750, Zion: 960 Modlitewnie: Bernsteina: 940, Iwrii 840, Lampla: 750, Kollera 640, Raucha: 505, Mizrachi: Bet-Hamidrasch: Reich 800, Potascher, Erboch, po 500, Gruner, Abend, Spiegel, Sternhell, Guttman, Ringelheim, Pfeffer, Dominitz, Schlusselfeld, Kwall, Halberthal, Rapp po 200, drobne 1320, Modlitewnia: Dillera: Landman, Pohoryles, po 500, Halberstam, E. i J. Englardowie, Krämer, Hass, Lieber, Goldman po 200; drobne 800, Hachnusat Orchium: 230 (wpis zastrzeżony) 87265. **Rymanów.** K. ŻFN. na im. Salomona Weinsteina 3 dun. w dowód uzn. za niestrudzoną i owocną pracę dla Ż. F. N. (I rata 5000). **Tarnobrzeg** KŻFN. na im. Stow. Hatikwah 1 dun. (I rata 1210). **Wadowice** J. Rechen na im. S. Friedmana 1 dun (I rata 1000) Razem Mk. 94475'—.

KOLONIA TSCHLENOWA.

Ulanów: Śluby: Tugendhof-Feit 2250, Schmeck 350, różne 400'—.

ZESTAWIENIE WEDLE MIAST.

Kraków 198244'50, Jarosław 108340'—, Tarnów 81603'50, Chrzanów 36456'—, Wieliczka 28120'—, Gorlice 28051'50, Sanok 27000'—, Bochnia 23310'—, Tarnobrzeg 20052'50, Rymanów 20000'—, Kolbuszowa 17692'—, Łańcut 16420'—, Oświęcim 15905, Mielec 15521'—, Brzozów 14000, Wadowice 13399, Krosno 13320, Cieszyn 11340, N. Sącz 10232, Tyrawa wołoska 8355, Stróże 7606'50, Baligród 6550, Zabłocie 5950, Pilzno 5679'50, Ulanów 5043, Trzebinia 5000, Jordanów 4920, Baranów 4650, Szczucin 4315, Grodzisko 3717, Brzostek 2545, Niepołomice 1939, Zakliczyn 1158, Radłów 843. Razem 767.288'—

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7